

## **Dyskutujmy. Cała prawda o władzy wójta**

**Obecny ustrój samorządowy kreuje wójtów na organy o bardzo dużych kompetencjach, odpowiedzialności i władztwie, a zwolennicy ograniczenia liczby kadencji szybko dodają inne cechy, jak nepotyzm czy samodzierżawie - zauważył sekretarz generalny ZGW RP Leszek Świątalski.**

**Jak zaznaczył w rozmowie z Serwisem Samorządowym PAP, o zmianie prawa należy dyskutować „używając prawdziwych argumentów, a nie półprawd i inwektyw”.**

**Serwis Samorządowy PAP: Związek Gmin Wiejskich RP protestuje przeciwko pomysłowi ograniczenia do dwóch kadencji w samorządach. Dlaczego?**

**Sekretarz generalny Związku Gmin Wiejskich RP Leszek Świątalski:** Zacznę o tego, aby ci co od razu będą komentować, że działamy tylko we własnym interesie, chroniąc stołków i zdobyczy, spokojnie ocenili fakty i zdobyli się na trzeźwą ocenę. Nie ma sensu dokonywać zmiany dla samej zmiany, bo to nic rzeczywiście nie zmieni, tylko pogorszy sytuację. Dyskutujmy.

Obecny ustrój samorządowy, czyli prawo, kreuje wójtów na organy o bardzo dużym zakresie władztwa i kompetencji. Niektórych polityków to uwiera. My też jesteśmy skłonni dyskutować, czy zakres władzy powinien być aż tak szeroki. Jeżeli zmiana, to jakościowa. Proszę mi wierzyć, że sami wóldarze gmin są tym zainteresowani.

**Co złego widzi pan we fluktuacji kadr na poziomie gabinetu wójta?**

Są to stanowiska pochodzące z wolnych wyborów, do wykonywania tych funkcji dobieramy ludzi w sposób, który niekiedy wydaje się być dość przypadkowy. Proszę zwrócić uwagę, że w tej procedurze nie przewidziano obostrzeń co do wykształcenia czy kwalifikacji kandydata.

Wójt, burmistrz i prezydent to jest jedyna osoba w urzędzie gminy, która nie musi mieć żadnego wykształcenia i żadnych kwalifikacji, sprzątaczką już musi.

**Ile czasu potrzeba pana zdaniem na zaadaptowanie się początkującego wójta do nowych obowiązków?**

Dwie kadencje to jest czas, który trzeba poświęcić na nabycie umiejętności, nabycie wiedzy, nauczenie się strategicznego, niestandardowego myślenia. Aby osoba, na którą padł wybór, z pełną świadomością wiedziała, jakie decyzje podejmuje, musi nabyć wiedzę, a do tego potrzebny jest czas. Proszę pamiętać, że chodzi o decyzje, które mają wpływ na wiele, wiele dziedzin życia zarówno zbiorowego jak i indywidualnego.

Jeżeli każemy odejść takiej osobie, jednocześnie musimy założyć, że znów przyjdzie osoba ucząca się. Nie wiem, czy stać nas na marnowanie doświadczonych zasobów ludzkich - pozwalając, żeby szły w niebyt - i eksperymentowanie, zatrudnianie osób niedoświadczonych w zawodzie.

Jeśli natomiast chcemy, żeby tak było, porozmawiajmy wcześniej o ustroju instytucjonalnym gminy i zmieńmy go. Zdejmijmy taki zakres władzy i odpowiedzialności ciężącej na jednoosobowym organie wykonawczym (wójcie- red.), inaczej to skonstruujemy, wprowadźmy zakres osłon o charakterze socjalnym i antykorupcyjnym. Wtedy możemy rozmawiać o kadencyjności. Niech

wójt zabsorbowany będzie pracą na rzecz gminy, a nie myśleniem o swojej przyszłości.

### **Czy niektóre kompetencje wójta należałoby przesunąć pana zdaniem w stronę rady gminy?**

Radnym należałoby poszerzyć kompetencje w zakresie nadzoru, bo on nie jest do końca sprawowany. Rada zajmuje się nierzadko rzeczami niedorzecznymi, a nie tym, czym powinna się zająć, czyli kontrolować wykonywanie prawa, w tym prawa przez siebie stanowionego.

### **W takim razie, na kogo je scedować?**

Wystarczy, że utworzymy samorządowy korpus urzędniczy. Pracownicy gmin byłiby organami pierwszej instancji, wydającymi decyzje w swoim imieniu i na swoją odpowiedzialność, i za te decyzje by odpowiadali.

Jeżeli chodzi o zagospodarowanie przestrzeni, musiałaby być to osoba mająca kwalifikacje w tym zakresie itd. W ten sposób doszłoby do skutecznej i egzekwowalnej profesjonalizacji kadr, gdzie brak doświadczenia organu nie byłby czynnikiem ujemnym. Także nowa władza, bez doświadczenia, nie stanowiłaby wygody dla urzędników chowających się za jej plecami i nazwiskiem.

### **Powstało stowarzyszenie zrzeszające byłych wójtów, burmistrzów i prezydentów miast, mające pomóc im odnaleźć się po przegranych wyborach. Jak duża jest skala tego problemu?**

Zakres funkcjonalny tej organizacji należy odróżnić od stowarzyszenia skupiającego byłych, ale już nieaktywnych zawodowo samorządowców. W tym konkretnie przypadku mówimy o osobach w wieku produkcyjnym z bardzo szerokim doświadczeniem. Musi pojawić się pomysł, jak ludzi o takich kwalifikacjach zagospodarować. Tymczasem oni najczęściej zostają bezrobotnymi, nikt im nie chce dać pracy, bo stanowią za dużą konkurencję w układach zarządczych.

Natomiast, jeśli chodzi o ich wartość w zawodzie, który wykonywali, po ośmiu latach przerwy jest praktycznie żadna. Przez ten czas odchodzi się od zawodu, nie ma właściwie możliwości powrotu.

### **Kto powinien pana zdaniem sięgać po byłych samorządowców?**

Byli wójtowie, burmistrzowie i prezydenci miast powinni zasilać wspomniany przeze mnie samorządowy korpus urzędniczy. Jako osoby z dużym doświadczeniem, mogliby również uzupełniać korpus służby cywilnej, funkcjonujący w administracji centralnej.

kic/Serwis Samorządowy PAP

*Opublikowano: 2016-05-17 16:54*

**Uwaga!** Artykuł pochodzi z portalu internetowego [Serwis Samorządowy PAP](#).